

Bartłomiej BOREK

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

borek.bartlomiej@wp.pl

<http://orcid.org/0000-0002-7503-8703>

METAFORA W POEZJI DLA DZIECI DANUTY WAWIŁOW¹

WSTĘP

Choć o Danucie Wawiłow dziś się pisze, nie poświęca się jednak zbyt wiele uwagi językowej organizacji jej tekstów. Pisarka, zajmując się literaturą dla dzieci i młodzieży, wyznawała zasady, które wyznaczyły jej indywidualne miejsce na poetyckim parnasia. Warto podkreślić, że w poezji tej ujawnia się typowa stylizacja na język dziecka, które najpierw opanowuje reguły językowe, dopiero później uczy się, że w języku występują pewne odstępstwa od normy. Autorka *Rupaków* twierdziła także, iż „żeby napisać dobrą książkę o psie, trzeba być trochę psem”², analogicznie rzecz się ma z książką dla dzieci. Wewnętrzne dziecko nigdy nie opuściło pisarki, przekonującej, że czuje się jakby ciągle miała 15 lat³. Podczas lektury dzieł Wawiłow, należy również pamiętać, iż była ona entuzjastką filozofii wychowania Janusza Korczaka, polskiego lekarza, pedagoga i twórcy systemu pracy z dziećmi, opartego na partnerstwie.

¹ Monograficzne ujęcie twórczości Danuty Wawiłow zostało przedstawione przez Danutę Muchę. Niestety dzieło monografistki Wawiłow nie jest pozbawione błędów. Analizując część pracy poświęconą poetyce wierszy autorki *Rupaków*, nie sposób nie zauważyć niepoprawności w klasyfikacji poszczególnych zabiegów stylistycznych. Badaczka niepoprawnie klasyfikuje choćby złożenia i zestawienia, niedokładności wynikają z nieopłębionych analiz wierszy. Zob. D. Mucha, *Danuta Wawiłow. Życie i twórczość*, Piotrków Trybunalski 2005.

² D. Wawiłow, *Jutro wszystko się zmieni*, „Płomyk” 1990, nr 3–4, s. 10.

³ Córka Danuty Wawiłow w jednym z wywiadów powiedziała: „Patrząc czasem na mamę, czułam się starsza od niej” (W. Gnacikowska, *Ocean w kałuży, Danuta Wawiłow. Portret*, „Wysokie Obcasy” 1999, nr 31, s. 5).

Korczak kładł duży nacisk na samowychowanie, co w dużym stopniu wybrzmiewa właśnie w omawianej tu twórczości autorki *Trójkątnej bajki*⁴. Echem podzielania myśli Korczaka było stanowcze występowanie poetki przeciw literaturze dla dzieci, która je „ogłupiała”. Wawiłow krytykowała poezję grafomańską, „kucającą” przed dzieckiem. Przerazała ją nurt literatury pisany w celach umoralniających, nie mogła pogodzić się z jawnym i nachalnym dydaktyzmem utworów dla dzieci. Uważała, że narzucanie dziecku swoich – często ubogich – zasad nie jest niczym dobrym, wręcz niszczy dziecięcą niewinność i odwagę, dzięki którym najmłodszy potrafią opisać świat⁵.

Wiersze Danuty Wawiłow przygotowywały najmłodszych zarówno na radość dnia (*Zapach czekolady*), jak i na podróż w zaświaty (*Wędrownka, Jabłonka*). Gdy ta kochana przez najmłodszych poetka zmarła (1999), pozostawiła w spadku wiernym czytelnikom poetyckie drogowskazy, przydatne zwłaszcza w sytuacjach trudnych.

Na poetykę wierszy Wawiłow składa się wiele, w dodatku niełatwych zjawisk językowych – co pokazuje, jak wysoko ceniła poetka dziecięcego odbiorcę. Można tu choćby wymienić obecność odmian zeugmy czy frazeologizmów, powszechnie uważanych za złożone jednostki leksykalne, których dziecko uczy się bardzo późno⁶. Na szczególne miejsce w twórczości Wawiłow zasłużyła sobie również polisemia i homonimia, ale podczas lektury tej poezji szczególną uwagę zwraca jej metaforyczny charakter.

O METAFORZE

Metafora⁷ to niewątpliwie jeden z najwcześniej skonstruowanych terminów stylistycznych. Najstarsze prace dokumentujące jej użycie i opisujące zjawisko metaforyzacji odnaleźć można już w starożytności – to greccy retorzy wprowadzili ten termin do użytku. Został on utworzony od greckiego czasownika *metaforá* (μεταφορά), który znaczy ‘przenosić,

⁴ Zob.: W. Gnacikowska, *Ocean...*, dz. cyt., s. 22.

⁵ Zob. E. Karasiewicz, *W cudownym świecie dziecięcej wyobraźni*, „Głos Szczeciński” 1992, nr 287, s. 3.

⁶ Tezę o późnym poznaniu i posługiwaniu się frazeologizmami wśród dzieci obaliła Barbara Boniecka, zob. B. Boniecka, *Frazeologia dziecięca*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2009, t. 27, s. 17.

⁷ Pisząc o metaforze, opieram się na erudycyjnej monografii T. Dobrzyńskiej, *Metafora*, Wrocław 1984.

przemieszczać' i należy do najwcześniej zdefiniowanych kategorii stylistycznych w historii⁸. Rzymianie używali go wymiennie z ukutym przez siebie terminem *translatio*. Starożytny rodowód sprawił, że badania nad kategorią metafory są bardzo bogate, jak pisze Ryszard Tokarski: „staje się już niemal rytuałem, iż większość opracowań dotyczących metafory rozpoczyna się od stwierdzeń o olbrzymim i wciąż lawinowo narastającym bogactwie literatury jej poświęconej”⁹. Mimo że zainteresowanie metaforą trwa od tysiącleci, wciąż ciekawi ona zarówno językoznawców, jak i literaturoznawców (ale nie tylko ich, bo także specjalistów od PR-u i zarządzania, psychologów...), zadających nowe pytania dotyczące jej ukonstytuowania w języku. Można by pomyśleć, że z każdym rokiem i każdą pracą poświęconą tej kategorii – metafora powinna być dla użytkowników języka bardziej jasna. Okazuje się jednak, że jest wręcz przeciwnie, odpowiedzi zdają się nas niedostatecznie satysfakcjonować i dlatego zadajemy kolejne pytania odnośnie do funkcjonowania i klasyfikacji tej figury.

Choć możliwości łączenia poszczególnych elementów w wyrażenia metaforyczne teoretycznie są nieograniczone, problemem bywa ich wspólny składnik. Aby metafora była metaforą, musi pojawić się element uzasadniający jej zaistnienie. Problem ten można zilustrować choćby Mickiewiczowską metaforą stepu-oceanu z sonetu *Stepy akemańskie*. Step – tak samo jak ocean – jest ogromny; jest to również otwarta przestrzeń. Porównanie tych dwóch elementów świata zasada się na ich podobieństwie co do wielkości i nieograniczoności. Można zatem uznać, że połączenie ze sobą tych dwóch różnych elementów jest uzasadnione przez ich przestrzenne podobieństwo. Na przestrzeni dziejów powstawały liczne teorie metafory – choć od ponad 2 tysięcy lat niezmiennie jest rozumienie metafory jako zmiany znaczeń tworzącej nowy sens. Do najważniejszych teorii metafory możemy zaliczyć teorię substytucyjną, porównaniową i interakcyjną, ciekawe i wartościowe wydaje się również ujęcie kognitywne¹⁰.

⁸ Zob. T. Dobrzyńska, *Metafora*, dz. cyt., s. 5.

⁹ R. Tokarski, *Metafora-zagadka: możliwości interpretacji*, [w:] *Studia o tropach I*, red. T. Dobrzyńska, Wrocław 1988, s. 45.

¹⁰ Zainteresowanych teoretycznymi badaniami nad metaforą, które nie są głównym tematem tego artykułu, odsyłam do monografii Dobrzyńskiej (*Metafora*, dz. cyt.), a także do następujących pozycji, w których mowa o innych teoriach, m.in. o kognitywnej teorii metafory: M. Black, *Metafora*, „Pamiętnik Literacki” 1971, z. 3; G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, przeł. T. P. Krzeszowski, Warszawa 2010; R. Tokarski, *Metafora-zagadka...*, dz. cyt.; tenże, *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2012.

Metafory są środkiem stylistycznym, często stosowanym w wierszach dla dzieci. Uniezwykają one tekst, a zarazem są jednym z najbardziej skomplikowanych zabiegów językowych, z którymi musi się zmierzyć młody czytelnik. Autorka *Jabłonki* chętnie stosowała w swojej twórczości wspomniane zabiegi stylistyczne. Przeważają w niej oczywiście te najłatwiejsze dla dziecięcego odbiorcy – metafory personifikujące i reifikujące, ale zdarzają się także konstrukcje trudniejsze.

METAFORA PERSONIFIKUJĄCA

Analizę metafor rozpocznijmy od wiersza zatytułowanego¹¹ *Cichy wietrzyk*:

Leżę sobie po ciemku
i słyszę,
jak mróz palcem
list na szybie pisze.

Jak za oknem
w wielkiej białej czapie
stary kasztan
drogą sobie człapie

Jak po lesie
krążą ścieżki lisie
i jak trawom
ciepłe lato śni się

A najbardziej ze wszystkiego
słyszę
wielką, wielką,
cichą, cichą
ciszę¹².

¹¹ Tytuł utworu to swoiste pogranicze dzieła literackiego. Znajdując się w wyeksponowanym miejscu, staje się pierwszym elementem utworu, z którym odbiorca ma kontakt. Jest też jednym z elementarnych czynników pozwalających na analizę i interpretację tekstu artystycznego, poprzez jego związek z treściami utworu, który nazywa i symbolizuje. Poza funkcją wprowadzającą do dzieła (tytuł traktowany jest tu jako inicjalna meta-wypowiedź) pełni również rolę identyfikatora – wskazuje na konkretny utwór. Tytuł przyjmuje status reprezentanta przedmiotu (tekstu dzieła), który oznacza. Zob. D. Danek, *O tytule utworu literackiego*, „Pamiętnik Literacki” 1972, z. 4. s. 143–174.

¹² D. Wawiłow, *Cichy wietrzyk*, [w:] *Danuta Wawiłow dzieciom*, red. A. Garbał, Warszawa 2013, s. 27.

Wypowiedź poetycka przyjęła postać relacji dziecka przygotowującego się do snu. Już w pierwszej strofie znajdujemy personifikację mrozu, który „palcem list na szybie pisze”. Wyrażenie to przywodzi na myśl modernistyczne zamiłowanie do synestezji – „słyszę // jak mróz palcem // list na szybie pisze”. Mróz – określone zjawisko atmosferyczne – staje się nosicielem ludzkich cech przez przypisanie mu ręki i umiejętności typowej tylko dla ludzi. W ten sposób ujęte zostało powstawanie na szybie niezwykłych wzorów będących efektem działania mrozu na parę wodną. Możemy zatem powiedzieć, że personifikacja nadaje kształt czemuś, co nie ma fizycznej konkretyzacji, dlatego też uprawnione jest twierdzenie, że personifikacja jest metaforą ontologiczną. Strofa druga ilustruje sposób poruszania się kasztana (drzewa) jako „człapanie”. Kasztan jest obsypany śniegiem, może przypominać dziecku człowieka noszącego zimową porą czapkę – „wielka biała czapa”. Takie skojarzenie jest tym łatwiejsze, że o grubej i wypukłej warstwie śniegu coś pokrywającej potocznie mówi się – „czapa śniegu”. Drzewo musi zatem mieć coś, co przypomina głowę, domyślamy się, że jest to jego korona. Zauważmy jeszcze, że *człapać* znaczy ‘iść krokiem powolnym, wlokąc nogi’ czy ‘stąpać ciężko, powoli’. Kasztan, określony epitetem „stary”, porusza się krokiem typowym dla człowieka w wieku podeszłym. Ponownie – mamy tu przypadek metafory personifikującej. Nie inaczej jest w strofie trzeciej, która również przynosi personifikację – „śniących” o lecie traw.

Zastanowienia wymaga także tytuł wiersza i jego ostatnia strofa. Tytuł pozornie nie ma związku z resztą utworu, poza tym dość niezwykle jest określenie nazwy zjawiska atmosferycznego, którym jest wietrzyk, epitetem „cichy”. Aby to wyrażenie zrozumieć, konieczna jest znajomość typowych dla polszczyzny zwrotów: *wiatr ucichł, zacichł*. Jeśli dziecko ich nie zna, przy okazji dowiaduje się, że można tak powiedzieć, by określić, iż przestało wiać i dlatego jest cicho. Ta metafora językowa bez wątpienia przyda się dziecku w przyszłości. Realizuje się w ten sposób jedna z podstawowych funkcji literatury dla dzieci – dydaktyczna.

Dodatkowo warto zwrócić uwagę na określenie ciszy, która jest „wielka”. Ten sam epitet występuje w wierszu *Luli, synku, luli*, w którym padają słowa: „w lesie zima wielka”. Zatem pojawia się okazja, by młody odbiorca uzmysłowił sobie, iż przymiotnik „wielki” nie określa tylko fizycznych rozmiarów czegoś znacznie powyżej przeciętnej, lecz także zjawiska (cisza, zima), które przewyższają podobne pod względem intensywności.

Spójrzmy na kolejne personifikacje. Zacytujmy fragment *Sennej piosenki*:

Tylko jeden nocny wiatr
nie chce spać,
nie chce spać.
Woli hulać w polnych trawach,
z deszczem w berka grać¹³.

W utworze pojawia się wiatr, który tak jak dziecko nie chce zasypiać, ma ochotę na zabawę. W dodatku to niesforne zjawisko atmosferyczne znalazło sobie kompana w postaci innego zjawiska, mianowicie deszczu. Personifikujące ujęcie wiatru i deszczu pozwala przedstawić w kategoriach bliskich małemu odbiorcy określone stany przyrody: poruszanie traw przez wiatr i naprzemienność obu zjawisk atmosferycznych.

Ponownie warto zastanowić się nad tytułem. Jaka funkcję pełni w nim epitet „senna”? W pierwszej kolejności przywodzi on na myśl stan poprzedzający sen. Ktoś „senny” to ‘taki, któremu chce się spać’. Można również mówić do kogoś „sennym” głosem, co znamionuje pewien stan człowieka (zmęczenie). Jeśli uwzględnimy to znaczenie, epitetowi należy przypisać również funkcję personifikującą. Ale przymiotnik ten ma także inne znaczenia: ‘taki, który jest związany ze snem’, ‘cichy, spokojny, usypiający’. Choć ich realizacja nie tworzy wyrażenia metaforycznych, mamy kolejną okazję, by uzmysłowić dziecku, że wyraz może mieć więcej niż jedno znaczenie.

Jeszcze innym przykładem występowania personifikacji w utworach Wawiłów jest fragment *A na dworze*:

Księżycowi zimno w plecy
Bo kożuszka nie ma
[...]
A w zimowym niebie
Świszczą złe wichury
Chodzi księżyc bez kożuszka,
Otulony w chmury¹⁴.

Brak kożuszka (garderoby) podczas zimowej aury powoduje marzenie księżycy w „plecy”. Aby ochronić się od wiejącego wiatru, może

¹³ Taż, *Senna piosenka*, [w:] *Danuta Wawiłów dzieciom*, dz. cyt., s. 66.

¹⁴ Taż, *A na dworze zima*, [w:] *Danuta Wawiłów dzieciom*, dz. cyt., s. 29.

liczyć on jedynie na osłonięcie się chmurami, które staną się dla niego szczelną ochroną przed zimnem. Warto zwrócić uwagę, że także chmury w tym kontekście zyskują cechy czegoś materialnego, jakiejś tkaniny.

Kolejnym utworem zawierającym metafory personifikujące jest wiersz *Trawy ździebełko*. Poetka skorzystała tu z prototypowego sposobu porozumiewania się przez człowieka, chodzi tu oczywiście o dialog:

– Skało szara,
skało omszała.
prawdę mi powiedz.
jaka jest zima?
czy ją przetrzymam?
– Trawy ździebełko,
zielona igiełko,
sama zimę poznasz,
sama się przekonasz¹⁵.

Trawa prowadzi rozmowę z mającą zdradzić jej tajemnice życia skałą. Prośba trawy przyrównanej do „zielonej igiełki”, nie zostaje jednak w pełni wysłuchana. Skała mówi trawie, że o tym, czy przetrwa zimę, przekona się sama.

Inne przykłady metafor personifikujących, wykorzystujących dialog, znajdziemy w wierszach: *Świnka* (mama świnka chwali swojego synka), *Kociaczki* (rozgniewana kotka gani swoje kocie dzieci za zgubienie śliniaczków), *Kruk i żabka* (wiersz stylizowany na słynną bajkę Ignacego Krasickiego, przedstawia losy żaby, która przekonuje kruka, że nie warto jej zjadać), *Kogucik* (w wierszu między kurą a kogutem toczy się dysputa na temat tego, czy kura umie czytać).

Jednym z ciekawszych przykładów metafory personifikującej, również ze względu na sposób, w jaki zaistniała ona w tekście, jest fragment utworu *Wyszedł miesiąc*:

Wyszedł miesiąc spośród cieni,
wsadził ręce do kieszeni¹⁶.

Wyszedł miesiąc to przykład metafory językowej (wskazuje na pojawienie się księżycy na niebie), zaś drugi wers to już żywa metafora personifikująca – wyłącznie człowiek jest w stanie „wsadzić ręce do kieszeni”.

¹⁵ Taż, *Trawy ździebełko*, [w:] *Danuta Wawiłow dzieciom*, dz. cyt., s. 57.

¹⁶ Taż, *Wyszedł miesiąc*, [w:] *Danuta Wawiłow dzieciom*, dz. cyt., s. 40.

Zauważmy, że metafora genetyczna prowokuje tu niejako pojawienie się następnej, która jest czysto autorska, aktualna. Jest to bardzo dobry przykład, pokazujący, że metafory językowe mogą współistnieć z metaforami żywymi.

METAFORY REIFIKUJĄCE

Poezja Wawiłow zawiera również metafory reifikujące. Pewne abstrakcyjne elementy świata są przez poetkę przedstawiane dzięki nadanym im cechom konkretnych przedmiotów fizycznych. Z taką metaforą spotkaliśmy się już w wierszu *A na dworze*, to w nim chmury (para wodna) stały się dla księżyca czymś izolującym go od zimna. Możliwe, że owinięty w chmury satelita Ziemi przypominał okrytego kocem człowieka. Chmury ze swego gazowego stanu skupienia stały się przedmiotem stałym 'płatem grubej tkaniny używanej jako przykrycie'.

Tego rodzaju metafory ontologiczne spotkamy także w wierszu *Złoty paw*:

Wśród wysokich traw
brodzi złoty paw.
Usiadł paw na drzewie,
nikt o nim nic nie wie.
Usiadł paw na wiśni –
może mi się przyśnił?
Przyleciał z morza hen,
przyniósł na skrzydłach sen¹⁷

Ostatni wers utworu podkreśla, że będący stanem fizjologicznym sen jest niesiony, a zatem następuje jego uprzedmiotowienie. Nieść można tylko coś konkretnego, materialnego. Poetka uwydatnia to, co już jest w polszczyźnie: traktowanie snu, jakby był rzeczą (por.: *długi, krótki sen, dwa sny, kolorowy sen, twardy, mocny, lekki sen*). Zauważmy, że ptaki bardzo często noszą na swych skrzydłach (a właściwie pomiędzy nimi) swoje pisklaki, tak robią między innymi łabędzie. Sen nie może być zatem zbyt dużych rozmiarów.

Podobnie, w sposób uprzedmiotawiający, traktowany jest sen w wierszu *Trójkątna Karolina*:

¹⁷ Taż, *Złoty paw*, [w:] *Danuta Wawiłow dzieciom*, dz. cyt., s. 80.

Po niebie granatowym
trójkątny księżyc płynie
i niesie sny królewnie
trójkątnej Karolinie¹⁸.

Czasownik *nieść* znaczy 'iść dokądś z czymś, trzymając coś, najczęściej w rękach lub w jakiś sposób na sobie, przytrzymując rękami'. Podstawową funkcją tego czasownika jest ilustrowanie czynności przenoszenia czegoś konkretnego w inne miejsce. Jeśli chcemy coś przetransportować z miejsca na miejsce, to dana rzecz musi mieć swój konkretny stan fizyczny: mieć kształt, kolor, wielkość itd. Jeśli księżyc, przemieszczając się, przenosi sen, to abstrakt ten musi posiadać swoją materialną konkretyzację. Zatem słuszne jest mówienie o śnie w kategoriach przedmiotu. Warto przypomnieć, że sam słownik podaje przerośnięte użycie czasownika *nieść* i odnotowuje przykłady: *nieść w sobie smutek*; *nieść samemu ciężar życia*¹⁹.

Ciekawym przykładem tego rodzaju metafory ontologicznej jest również jedna ze strof wiersza *Leciały cienie*:

Leciały cienie
przez jesienne milczenie
cichutkie,
żółciutkie²⁰.

Cienie mają zdolność „latania”, można o nich również powiedzieć, że potrafią zachowywać się „cicho” i są „żółciutkie”. Przypominają zatem drobne, ciche ptaszki o żółtej barwie. Ponownie zjawisko nieposiadające swoich fizycznych wykładników zyskało rangę przedmiotu o konkretnym kolorze i zachowaniu.

Równie ciekawy przykład metafory reifikującej zawiera fragment poetyckiego *credo* Danuty Wawiłow, czyli *Wędrówka*:

i będzie tam ciepła ziemia
i dużo, dużo nieba,
i każdy
będzie miał to,
czego najbardziej mu trzeba²¹

¹⁸ Taż, *Trójkątna Karolina*, [w:] *Danuta Wawiłow dzieciom*, dz. cyt. s. 199.

¹⁹ *Nieść*, [w:] *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 2, Warszawa 1988, s. 392–393.

²⁰ D. Wawiłow, *Leciały cienie*, [w:] *Danuta Wawiłow dzieciom*, dz. cyt., s. 144.

²¹ Taż, *Wędrówka*, [w:] *Danuta Wawiłow dzieciom*, dz. cyt., s. 69.

Niebo, o którym mówi się, że jest go „dużo”, staje się czymś, co można zmierzyć, zważyć. Przypominać może płynną substancję albo coś sypkiego. Choć przywodzi na myśl chrześcijański raj (zaspokojenie wszelkich potrzeb), to ujmowane jest w kategoriach materialnych, przecząc w pewnym stopniu metafizyczności tego stanu. Drugą możliwością interpretacyjną jest przypomnienie sobie, jak dziecko myśli o świecie. Konkretyzuje ono to, co niematerialne – być może dlatego usprawiedliwione jest myślenie o przestrzeni właśnie w kategoriach przedmiotu.

Jednym z najpiękniejszych wierszy Danuty Wawiłow jest bez wątpienia liryk *Jak wygląda wiatr?*. To anemograficzny (odnoszący się do opisu wiatru) opis świata. Zacytujmy utwór:

Jak wygląda wiatr?

Bardzo chciałbym wiedzieć!
Możesz mi powiedzieć,
jak wygląda wiatr?
Może to jest ptak,
co ma gniazdo w chmurach?
Wielki jest jak góra,
kiedy gubi pióra,
z nieba sypie grad...

Jak wygląda wiatr?

Może to jest koń?
Grzywę ma z płomieni,
drzewa niby trawy
chylą się ku ziemi,
kiedy mknie przez świat...

Jak wygląda wiatr?

Może to jest chłopak,
co ma osiem lat?
Biega pośród nocy,
gwizdźde, strzela z procy,
piaskiem sypie w oczy...

Jak wygląda wiatr?²²

Matrycą wiersza jest antyhypofora, polegająca na ciągłym zadawaniu pytań i próbie udzielenia na nie odpowiedzi. Zafrapowane sprawą

²² Taż, *Jak wygląda wiatr?*, [w:] *Danuta Wawiłow dzieciom*, dz. cyt., s. 26.

dziecko zdaje się myśleć na głos. Refrenicznie brzmiące, powtarzające się pytania „jak wygląda wiatr?” (ostatnie pozostaje bez odpowiedzi) wskazują na ciągłą niewiedzę dziecka. Oddzielają jednocześnie kolejne metafory: Wiatru-Ptaka, Wiatru-Konia, Wiatru-Chłopaka. Postarajmy się prześledzić ich konstrukcje. Już na wstępie należy zauważyć, iż dziecko, szukając postaci substancjalnej wiatru, odwołuje się do swoich doświadczeń i znajomości elementów otoczenia. Myślenie o wietrze w kategoriach „ptasich” motywowane jest przez szereg predykatów. Zarówno wiatr, jak i ptak poruszają się (szybko), wydają dźwięki i przebywają wysoko w chmurach.

Z wersów: „Może to jest ptak / co ma gniazdo w chmurach?” wyłania się obraz wiatru, który jest podobny do gnieźdzącego się w chmurach (ułożenie obłoków może przypominać kształtem gniazdo) ptaka. Jest to jedna z piękniejszych metafor w twórczości Wawiłow, ale po niej pojawia się również niezwykle obraz – gradu spadającego z nieba zestawionego kontrastowo (ciężki grad – lekkie pióra) z piórami stworzenia porównanego do góry.

Fragment:

Może to jest koń?
Grzywę ma z płomieni,
drzewa niby trawy
chylą się ku ziemi,
kiedy mknie przez świat...

każe nam myśleć o wietrze w zestawieniu z koniem:

Wiatr ← Koń
Porusza się (szybko)
Powoduje ruch ku dołowi roślin

Za sprawą takiego obrazowania nie tyle następuje animizacja wiatru (podobnie jak we wcześniej analizowanym fragmencie), zostaje również podkreślona jego siła i niezwykłość. Wiatr w ujęciu podmiotu przypomina konia, który „grzywę ma z płomieni”²³ i, mknąc przez otwarte tereny, chyli ku ziemi drzewa, przyrównane do innej rzeczy – trawy.

Ostatnia strofa wiersza za temat pomocniczy metafory przyjmuje „chłopaka”, przedstawmy to za pomocą wykorzystanego już sposobu graficznego:

²³ Warto zauważyć, że dziecko, chcąc przedstawić plastycznie wiatr, rysuje go na wzór grzywy. Podmuchy wiatru przypominają skupione linie faliste.

Wiatr ← Chłopak
 Porusza się (szybko)
 Gwiżdże
 Sypie piaskiem w oczy

Wiatr, będąc tematem głównym metafory, zyskuje przez takie zestawienie cechy prymarnie kojarzone z zachowaniem dziecka, trochę nieznośnego, uprzykrzającego życie. Dorosłemu odbiorcy dość łatwo jest zrozumieć, jakie przejawy wiatru kryją się za kolejnymi antropomorfizacjami: zrywa się w nocy; towarzyszą mu dźwięki podobne do gwiżdżania; intensywność siły mas powietrza powoduje przemieszczanie się drobnych przedmiotów i porywy wiatru podrywają tumany piasku, które mogą wpaść do oczu.

METAFORA ZAGADKA

Niezwykle interesującą, nie tylko z perspektywy dziecka, jest metafora z wiersza *Nocny spacerek*. W wierszu czytamy:

Co widziały dwa sandały?
 Śpiące bramy, śpiące płoty,
 Śpiące psy i śpiące koty,
 Nad dachami piernik złoty²⁴.

Początkowe fragmenty wiersza dotyczą animizacji, ale znacznie ciekawsza od tej prostej przenośni wydaje się metafora zanotowana w ostatnim wersie wiersza – sygnalizuje on obecność w tkance wiersza metafory zagadki²⁵. W metaforze tego rodzaju nie znamy tematu głównego, ale występują w niej leksemy, których znaczenia tworzą temat poboczny. Spróbujmy to zobrazować za pomocą grafu:

(?) ← piernik
 W górze / unosi się (nad dachami)
 Jest złoty
 Pojawił się w nocy

Poszukiwany przedmiot usytuowany jest nad dachami, możemy więc powiedzieć, że znajduje się na niebie. Ma też złoty kolor. Wiadomo rów-

²⁴ D. Wawiłow, *Nocny spacerek*, [w:] *Danuta Wawiłow dzieciom*, dz. cyt., s. 41.

²⁵ Zob. R. Tokarski, *Metafora-zagadka...*, dz. cyt., s. 45–55.

nież, że każdy piernik ma określony kształt – może być okrągły czy choćby w kształcie rogalu. Taki zespół predykatów powoduje, że bez większego trudu jesteśmy w stanie odgadnąć temat główny metafory, którym jest oczywiście księżyc. Ta metafora może się jednak okazać wcale niełatwa dla dziecka. Pamiętać jednak należy, że jedną z kluczowych wartości dydaktycznych literatury dla dzieci jest uczenie radzenia sobie nawet z największymi (oczywiście dla najmłodszych) trudnościami.

METAFORA NARZĘDNIKOWA

Poświęćmy jeszcze chwilę na analizę metafory dość nietypowej dla twórczości Wawiłow. Zacytujmy fragment wiersza:

Wieczór błękitną chmurką
sfrunął na moje biurko²⁶.

Gdyby w utworze występował tylko zwrot „wieczór sfrunął”, byłaby to niewymagająca większego wysiłku intelektualnego animizacja, czasownik został jednak określony przez narzędnikową konstrukcję „błękitną chmurką”. Anna Pajdzińska w odniesieniu do takich konstrukcji zauważa, że:

zakres narzędnika kurczy się od średniowiecza, niektóre z nich mają już charakter historyczny. Dawno wyszły z powszechnego użytku, utrzymują się jednak w stylu artystycznym. Fakt ten nie powinien dziwić – poeci chętnie sięgają po nacechowane środki językowe, a takimi są, z punktu widzenia systemu językowego współczesnego twórcom, konstrukcje archaiczne²⁷.

W poezji autorki *Rupaków* znajdziemy liczne przykłady metafor. Jeśli natomiast mówimy o metaforach narzędnikowych, na które zwraca uwagę językoznawczyni, to rzeczywiście nie ma ich zbyt wiele. W rozpatrywanym przypadku narzędnik pełni funkcję porównawczą – dawniej porównanie miało funkcję syntaktyczną, która z czasem przybrała postać analityczną: „wieczór sfrunął [jak] błękitna chmurka”. Dobrymi przykładami, które potwierdzają tę hipotezę, są s frazeologizowane konstrukcje

²⁶ D. Wawiłow, *Spacerek*, [w:] *Danuta Wawiłow dzieciom*, dz. cyt., s. 139.

²⁷ A. Pajdzińska, *Językowe granice metafory*, „Pamiętnik Literacki” 1991, z. 1, s. 131.

narzędnikowe typu: *leży odłogiem, leży martwym bykiem, stanął okoniem*, poświadczające pełnienie przez narzędnik funkcji skróconego porównania (por. *leży jak odłóg, leży jak martwy byk, stanął jak okoń*). Należy jednak pamiętać, że podkreślone uprzednio „jak” pojawiło się w języku znacznie później, jako wyraźny wskaźnik porównania.

Warto zatrzymać się jeszcze przy metaforycznym czasowniku „sfrunął”. Przypomnijmy sobie, iż wcale nierzadko mówimy o chmurach, że *lecą, płyną po niebie*, a jeśli tak, to możliwe jest określenie ich ruchu i tym czasownikiem. Jest to oczywiście animizacja łącząca wieczór z ptakiem. Zadajmy sobie też pytanie, dlaczego poetka połączyła wieczór z takim właśnie *verbum*? Odpowiedź wydaje się jasna, o wieczorze, czyli o pewnym odcinku czasu, mówi się w polszczyźnie, m.in. wykorzystując czasowniki ruchu: *czas płynie, leci, pędzi, goni, biegnie, przemija*. Zatem jeśli „czas leci”, to wieczór może „frunąć”.

Wartym zanalizowania wierszem, ze względu na niezwykłość występującej w niej metafory, jest liryk *Znicze*. Rozpoczyna go enumeracja ulic (Marszałkowska, Kanoniczna, Ogrodowa, Sadowa, Wilcza). Wyliczenie to konkretyzuje sytuację liryczną, umiejscawia ją w Warszawie. Podmiot zwraca uwagę na pogrążone w mroku chodniki:

Kwitną zniczami
ciemne chodniki.
Jesienne kwiaty,
Błędne ogniki²⁸.

Słowa „jesienne kwiaty” pełnią dwojaką funkcję – niosą charakterystykę temporalną sytuacji lirycznej (wiedza o świecie oraz zamykający wiersz epitet „listopadowy” pozwalają przypuszczać, że mowa jest o dwu pierwszych dniach listopada – Wszystkich Świętych i Zaduszkach), zarazem wzmacniając metaforę zniczy-kwiatów, budowaną przez pierwszy z cytowanych wersów. Metaforę tę (także narzędnikową) motywuje szereg predykatów: znicz i kwiat mogą być podobnej barwy, płomień znicza, jak i pąk kwiatu mogą się poruszać itd.

Połączenie „kwitną zniczami” powstało w wyniku naruszenia reguł leksykalno-semantycznych. Predykat *kwitną* ma wpisany argument, dlatego pojawia się on tylko wtedy, gdy jest określany, np. *kwitną czerwonymi, pachnącymi kwiatami*. W analizowanym wypadku nie występuje

²⁸ D. Wawilow, *Znicze*, [w:] *Danuta Wawilow dzieciom*, dz. cyt., s. 24.

jednak tego rodzaju uzupełnienie, lecz rzeczownik „znicze”, co „zmu-sza odbiorcę do traktowania [...] *verbum* w sposób nieliteralny”²⁹. Znicze płoną na chodnikach, są jak kwiaty jaśniejszymi plamami na ciemnym tle, zdobią je, stanowią wyraz pamięci, szacunku, czci dla tych, którzy odeszli – zginęli w czasie wojny, straceni w ulicznych egzekucjach lub walcząc z okupantami.

Przyjrzyjmy się wreszcie metaforze „błędnych ogników”. Definicja słownikowa tego wyrażenia jest następująca: ‘płomyki pojawiające się nad bagnami i torfowiskami wskutek samozapalania się gazu błotnego’. Znicze mogą być kojarzone z ognikami, ponieważ rozmieszczone są na dużej przestrzeni w sposób nieregularny (przemierzając kolejne z wymienionych w wierszu ulic, spotkać możemy tablice upamiętniające tych, którzy zginęli, i właśnie w tym miejscu zapalane są znicze – lokacji jest wiele), rozświetlają mrok, są niewielkich rozmiarów. Znicze zapala się na grobach dla „ogrzania” zmarzniętej duszy zmarłego, a błędne ogniki w kulturze ludowej „od wieków [...] związane były ze sferą nadprzyrodzoną oraz światem duchów i demonów”³⁰.

PODSUMOWANIE

Analiza metaforyczności wierszy dla dzieci Danuty Wawiłow³¹ wykazała, że największą rolę odgrywają w nich metafory ontologiczne ze znacznym naciskiem na metafory personifikujące. Nie można się temu w żaden sposób dziwić. Personifikacje nie tylko odrealniają świat, pobudzają dziecko do myślenia i wzbogacają jego fantazję, ale również oddają antropocentryczny punkt widzenia, a nawet dziecięcy egotyzm. Wśród metafor ontologicznych pojawiają się też takie, które ujmują pojęcia abstrakcyjne w kategoriach przedmiotów, czegoś sypkiego czy płynnego, pozwalając w ten sposób dziecku „dotknąć” nienamacalnego. Dzięki występowaniu metafory w świecie przedstawionym nie ma miejsca dla nudy,

²⁹ A. Pajdzińska, *Językowe granice...*, dz. cyt., s. 132.

³⁰ Slaviceter, *Błędne ogniki*, artykuł na stronie *Słowianie i słowianowierstwo*, [on-line:] <https://słowianowierstwo.wordpress.com/2015/08/21/bledne-ogniki> [dostęp: 27.07.2017].

³¹ Wierszy Danuty Wawiłow wykorzystujących metafory jest oczywiście o wiele więcej. Staralem się wybrać eksplikacje najbardziej reprezentatywne i w mojej ocenie dla czytelnika najbardziej atrakcyjne. Niestety nie powstała do tej pory praca, która omawiałaby metaforykę tekstów autorki *Święta dzieciaków*.

zwyczajność zamienia się w fantastyczny świat, który odpowiada magicznemu światopoglądowi dziecka³². Niezwykłości tego świata sprzyjają także metafory-zagadki, uczące jednocześnie dziecko myśleć i poszukiwać podobieństw czy analogii. Pojawiają się też metafory narzędnikowe, konstrukcje właściwie niewystępujące w twórczości przeznaczonej dla najmłodszych. Współistnienie w tekstach metafor poetyckich i językowych odsłania przed młodym czytelnikiem uniwersalne mechanizmy poznawcze, zwraca uwagę na ważne zjawiska językowe, np. wieloznaczność czy idiomatyczność. Analiza obranego materiału poetyckiego niewątpliwie potwierdza indywidualność poetyckiej twórczości Danuty Wawiłow.

BIBLIOGRAFIA

- Baluch A., *Dziecko i świat przedstawiony, czyli tajemnica dziecięcej lektury*, Warszawa 1994.
- Black M., *Metafora*, „Pamiętnik Literacki” 1971, z. 3, s. 217–234.
- Boniecka B., *Frazeologia dziecięca*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2009, nr 27, s. 17–30.
- Danek D., *O tytule utworu literackiego*, „Pamiętnik Literacki” 1972, z. 4, s. 143–174.
- Danuta Wawiłow dzieciom*, red. A. Garbał, Warszawa 2013.
- Dobrzyńska T., *Metafora*, Wrocław 1984.
- Gnacikowska W., *Ocean w kałuży, Danuta Wawiłow. Portret*, „Wysokie Obcasy” 1999, nr 31, s. 4–10.
- Karasiewicz E., *W cudownym świecie dziecięcej wyobraźni*, „Głos Szczeciński” 1992, nr 287, s. 3–8.
- Korolko M., *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990.
- Lakoff G., Johnson M., *Metafory w naszym życiu*, przeł. T. P. Krzeszowski, Warszawa 2010.
- Mucha D., *Danuta Wawiłow. Życie i twórczość*, Piotrków Trybunalski 2005.
- Pajdzińska A., *Językowe granice metafory*, „Pamiętnik Literacki” 1991, z. 1, s. 131–143.
- Pałasz E., *Danuta Wawiłow. Pożegnanie*, „Gazeta Wyborcza” 1999, nr 194, s. 16.
- Slaviceter, *Błędne ogniki*, artykuł na stronie *Słowianie i słowianowierstwo*, [on-line: <https://słowianowierstwo.wordpress.com/2015/08/21/bledne-ogniki>] [dostęp: 27.07.2017].
- Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 2, Warszawa 1988.

³² Zob. A. Baluch, *Dziecko i świat przedstawiony, czyli tajemnica dziecięcej lektury*, Warszawa 1994, s. 88.

-
- Tokarski R., *Metafora-zagadka: możliwości interpretacji*, [w:] *Studia o tropach I*, red. T. Dobrzyńska, Wrocław 1988, s. 45–55.
- Tokarski R., *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2012, s. 343–370.

METAPHOR IN DANUTA WAWIŁOW'S POETRY FOR CHILDREN

Summary

This thesis *Metaphor in Danuta Wawiłow's poetry for children* is an attempt to answer how the metaphors in the poetry of an author are classified. Based on the poetry material, an attempt has been made to explore the use of metaphors (personification, reification, example of one-time mystery metaphor and metaphor in an instrumental case) with marking a value of getting the knowledge through this stylistic method, which accompanies the process of getting to know the world of a young reader.

Key words: Danuta Wawiłow, metaphor, poetry, child